

niedziela, 05.07.2026

14. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Kiedy ostatni raz wróciłeś do tekstów które są w bajkach i baśniach? Ewangelia mówi bowiem o prostocie, o sprawach oczywistych, o czymś, czego nie rozumieją mądrzy i roztropni, a co bez problemu pojmą prości, a zatem dzieci, święci i czasem poeci.

W bajkach i baśniach cuda nie spadają z nieba. Nie ma tam dwóch światów – jednego prawdziwego, drugiego zaczarowanego.

Nikt w bajkach nie dziwi się magii. I słusznie. Dlaczego ktoś miałby się dziwić, że kamień potrafi odmienić los człowieka, kwiat przywraca zdrowie, a dynia zmienia się w karocę? Dziwne byłoby raczej to, gdyby świat okazał się całkowicie niemy i martwy.

Gdy czytamy Ewangelię, odkrywamy tę samą logikę. Kilka chlebów syci tłumy. Dotyk przywraca wzrok. Słowo ucisza burzę. Umarli wstają. I nie są to wyjątki od reguły, ale raczej krótkie chwile, w których reguła staje się widoczna.

W bajkach o wszystkim decydują drobiazgi. Jeden krok w prawo zamiast w lewo. Jedno słowo wypowiedziane w porę. Jedno spotkanie przy studni. Mali zwyciężają wielkich, dobro pokonuje zło, a miłość – choć zawsze się wydaje bezbronna – ostatecznie okazuje się najpotężniejszą siłą pod słońcem.

Być może właśnie to umyka owym mądrym i roztroptym, że my też żyjemy w bajce. Nie w bajce infantylnej, lecz w opowieści tak głębokiej, że nasze cyniczne rozumy ślizgają się po jej powierzchni jak po lodzie.

Wróć do prostoty, zdaje się mówić dzisiejsze słowo. Wróć do zdumienia. Wróć do ufności dziecka, które nie pyta, czy cuda są możliwe, lecz cieszy się, że świat jest większy, niż przypuszczało.

Najwyższa pora wrócić do bajek i baśni. Najwyższa pora znów uwierzyć w cuda. Bo te, jak mówi słowo, nie są zakłóceniem porządku, lecz raczej potwierdzeniem, że nie istnieją dwa światy – ten prawdziwy i ten zaczarowany – a tylko jedna, spójna opowieść: o Bogu, który przechadza się między nami i nieustannie nas wspiera.

.

Na zakończenie dodam fragment Tryptyku Rzymskiego JP II - bardzo mi pasuje w tym miejscu:

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...
co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół każdym zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,

który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
– niesiony dokąd?

Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam –
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?
(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –
pozwól mi się zatrzymać na progu,
oto jedno z tych najprostszych zdumień.)
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
– lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię «Adam».)